

Według nauczania św. Maksymiliana praktyka modlitwy pozwala każdemu chrześcijaninowi na refleksję na temat wyznawanej przez niego wiary, która przez to staje się zakorzeniona głęboko w sercu i umyśle.

Kiedy patrzymy na opisy życia Ojca Maksymiliana, możemy zauważyć, że na każdym jego etapie, jest człowiekiem nastawionym na modlitwę i żarliwie przygotowany do odprawiania Mszy świętej, z czego nie rezygnuje, z narażeniem swojego życia, także w obozie koncentracyjnym. W tym miejscu ciemności przeżywa Najświętszą Ofiarę w ukryciu i rozważa dobrodziejstwa, których Wszechmocny udzielił ludzkości w ciągu całej historii zbawienia. Kontemplacja Bożej życzliwości wzmacnia jego wiarę i pozwala mu napełnić radością i pokojem współwzięniów oraz w sposób heroiczny oddać życie za ojca rodziny.

### **Pytania do refleksji:**

1. Czy w uniżeniu Pana Jezusa (Wcielenie, ubóstwo, Śmierć na Krzyżu) znajduję motywację do zmiany naszego własnego życia? W jaki sposób?
2. Patrząc na św. Maksymiliana, w jaki sposób mogę uczynić moje życie ofiarą dla Boga i braci, czyli rozprzestrzeniać miłość Chrystusa?
3. W jaki sposób mogę być „ubogi pośród ubogich” jak Maksymilian w Auschwitz?



---

### **UBODZY SŁUDZY PANA JESTEŚMY NA SŁUŻBIE UBOGICH**

---

### **Intencja modlitewna na miesiąc grudzień:**

Aby narodzenie Jezusa w ubóstwie uświadomiło nam wielki dar Wcielenia, poprzez który Bóg stał się ubogim, aby nas wszystkich ubogacić.

### **Refleksja:**

„Któż by przypuścić śmiało, że Ty, o Boże Nieskończony, Wieczny, umiłowałeś mnie od wieków i więcej niż od wieków, bo odkąd jesteś Bogiem - więc mnie miłowałeś i miłujesz zawsze?... Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!... Dla mnie stworzyłeś niebiosa gwiazdami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi... Nie dosyć tego: by mi okazać z bliska, jak czule mnie kochasz, zstępujesz z nieba najczystszych rozkoszy na zbrudzoną i spląkaną ziemię, życie pędzisz wśród ubóstwa, trudów i cierpień - a wreszcie wzgardzony, wyśmiany raczyłeś zawisnąć boleśnie na haniebnej szubienicy między dwoma łotrami... W ten straszny a ofiarny sposób odkupiłeś mnie, o Boże Miłości!... Któż by śmiało przypuścić?... A nie poprzestałeś jeszcze na tym, lecz widzając, że XIX wieków przepłylnie od czasu, gdy te do-

wody Twej miłości się wylewały i dopiero wtedy ja ukazę się na tej ziemi - zaradziłeś i temu! Serce Twoje nie godziło się z tym, bym miał karmić się jedynie wspomnieniami Twej ogromnej miłości. Pozostałeś na tej niskiej ziemi w Najświętszym Przedziwnym Sakramencie Ołtarza i przychodzisz do mnie i jednoczysz się ze mną - ściśle, bo pod postacią pokarmu... Już teraz Krew Twoja płynie we krwi mojej, dusza Twoja, o Boże Wcielony, przenika duszę moją, umacnia ją i karmi... O cuda! Któż by śmiał przypuścić?... I cóż dać jeszcze mogłeś, o Boże, oddając mi już siebie samego na własność?... Serce Twe miłością ku mnie płomienne podyktowało Ci dar jeden jeszcze: tak, jeszcze jeden dar!... Ty nam dziećmi stać się przykazałeś, jeżeli chcemy wniknąć do Królestwa niebieskiego([por. Mt 18,3). A wiesz, że dziecku potrzeba matki: sam ustanowiłeś prawo miłości takie. Dobroć i miłosierdzie Twoje stwarza nam więc Matkę - uosobienie Twej dobroci i twej miłości bezgranicznej - i pod Krzyżem na Golgocie nam Ją i Jej nas oddaje... I postanawiasz, o miłujący nas Boże, by Ona wszystkich łask Twoich Szafarką wszechwładną i Pośredniczką była - Jej niczego nie odmówisz, jako i Ona również nic nikomu odmówić niezdolna” (PMK 1062).

W przytoczonym tekście św. Maksymilian kontempluje Wcielenie Syna Bożego i jego cudowne następstwa. Przy tej okazji stawia pytania: czym jest dla nas Wcielenie Boga? Co znaczy dla nas Boże Narodzenie?

Jezus stał się jednym z nas, przywracając godność ludzkości upadłej w grzech. Jezus poprzez to, co po-

wiedział i uczynił, poprzez oddanie życia dla naszego zbawienia, pokazał nam drogę świętości. Jego miłość nie zatrzymała się jednak w tym miejscu: zagwarantował nam swoją obecność, aż do końca czasów poprzez ustanowienie sakramentu Eucharystii i, jakby tego było mało, dał nam swoją Matkę, abyśmy mogli mieć kolejny znak Jego Dobroci dla nas i abyśmy mogli być otoczeni troskliwą opieką na naszej drodze do życia wiecznego.

Św. Maksymilian wyśpiewuje chwałę Bogu, dziękując za Jego wielką życzliwość, której przejawy obserwuje i dostrzega z uwagą oraz przyjmuje z maksymalną ufnością. Wypowiada swoje osobiste «dziękuję» Najwyższemu za miłość, którą okazał nie tylko jemu samemu, ale całej ludzkości. Według Ojca Kolbego życzliwość Boża ukazuje się w najwyższy sposób, poprzez odkupienie dokonane przez Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wdzięczność Ojca Maksymiliana wyrażona w tych poetyckich wersach, odnosi się również do darów sakramentów i Słowa Bożego, które ofiarują człowiekowi możliwość nieustannego odczuwania obecności i miłości Boga.

Na koniec Ojciec Kolbe wyraża swoje podziękowanie za dar Niepokalanej, bo Jej pośrednictwo i macierzyńska obecność są skarbem i fundamentem na drodze każdego człowieka wierzącego. To wiara umożliwia podziwianie i kontemplowanie tego, co Pan dokonuje na rzecz całej ludzkości.